№ 95. Łódź, Czwartek 6 kwietnia 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Ceny prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 500
na prowincji „ 600
Zagranicą „ 900
Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 60 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wieczór codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150,—reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.30140

— Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca“ przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabianicach, Zamkowa Nr. 15. — —



# Polityka polska.

## Z Konwentu Senjorów.

WARSZAWA, 5 (PAT) Konwent senjorów został dziś zwołany w sprawie ustalenia porządku dziennego czwartkowego posiedzenia Sejmu. Marszałek Trąmpczyński oświadczył, że min. skarbu Michalski nie przywiązuje wagi do tego, żeby sprawa monopolu tytoniowego była załatwiona koniecznie przed ferjami świątecznemi, wobec tego Marszałek zapytał obecnych przedstawicieli klubu czy posiedzenie przedświąteczne wypełnić dyskusją nad ustawą gminną, czy nad ekspose min. Ponikowskiego i Michalskiego. Większość klubów z wyjątkiem Piastowców zgodziła się na odłożenie dyskusji nad ekspose na czas poświąteczny.

Ostatnie posiedzenie Sejmu przed ferjami przewiduje się na piątek o 11 rano. Pierwsze poświąteczne posiedzenie odbędzie się 23 bm.

## Echa bójki w Sejmie.

(Co mówią o tem posłowie).

*(Od własnego koresp.)*

WARSZAWA, 5. Wczorajsze zajście na plenarnem posiedzeniu Sejmu żywo było komentowane dzisiaj w klubach poselskich. Jak została poinformowana „Praca“, przedstawiciele klubów KPK., NPR i Wyzwolenie w osobach swych przewódców posłów: Raucha, Chądzyńskiego i Woźnickiego wyrazili zgodnie swe oburzenie z powodu niebywałego w Sejmie polskim incydentu.

Omawiając polityczną stronę zajścia stwierdzają wspomniane kluby, iż Pol. Str. Lud. zostało izolowane i te nawet grupy robotnicze nie wyraziły chęci poparcia PSL. Stanowisko to komentują jako odpowiedź za wrogą akcję PSL. wobec prawodawstwa i ustawodawstwa robotniczego.

## Rząd wobec ustąpienia p. Kiernika.

*(Od własnego koresp.)*

WARSZAWA, 5. Z kół sejmowych zbliżonych do gabinetu, „Praca“ dowiaduje się, iż w sferach rządowych panuje pogląd, że rezultaty wczorajszej dyskusji w sprawie Dojlid w niczem nie przesądzają stosunku politycznego rządu do P. S. L.

Jeżeli stronnictwo to pragnęło zaangażować gabinet w tę dyskusję, to powinno było wystąpić z wnioskiem przyjęcia do wiadomości wyjaśnienia rządu. Ale wolało ono raczej poświęcić p. Kiernika, niż wyrazić ufność rządowi.

Skutek był ten, że PSL. pozostało w zupełnem odosobnieniu, gdyż żadne stronnictwo włościjańskie nie mogło przyjąć wyjaśnień p. Kiernika, który sam stwierdził, że dopuścił do sprzedaży Dojlid ks. Lubomirskiemu.

WARSZAWA, 5. Na stanowisko prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego wysuwany jest przez stronnictwo prawicy p. Aleksander Raczyński, właściciel dóbr ziemskich, a obecnie prezes Głównego Urzędu Odbudowy Galicji.

Urząd ten obecnie jest w stanie likwidacji. P. Raczyński jest konserwatystą galicyjskim.

## W obronie polskich więźniów.

WARSZAWA, 5. (wł.). Przewodniczący Rady Ligi Narodów, Hymans, potwierdził ministrowi Skirmuntowi odbiór depesz w sprawie warunków, w jakich się znajdują polscy więźniowie w Kownie, donosząc równocześnie, że jeden z członków Komisji Kontrolującej otrzymał polecenie interwenjowania urzędu kowieńskiego. Z załączonego do odpowiedzi odpisu pisma p. Hymansa do ministra Jurgutisa w Kownie wynika, że p. Hymans wystąpił w obronie więźniów polskich, domagając się ich uwolnienia imieniem Rady Ligi Narodów.

## Nowy podsekretarz stanu w min. spraw wojskowych.

*(Od własnego koresp.)*

WARSZAWA, 5. Dowiadujemy się, że dr. Jan Waygart, wiceprezes generalnej prokuratorji państwa, został mianowany podsekretarzem stanu w min. spraw wojskowych.

## Koleje Śląskie.

KATOWICE, 5 (PAT) „Oberschlesischer Currier“ donosi, że pomiędzy delegacją polskiego min. kolei żelaznej, a przedstawicielami katowickiej dyrekcji kolejowej toczą się rokowania w sprawie przejęcia kolei w polskiej części G. Śląska przez rząd polski. Rokowania mają podobno charakter zadawalający. Komisja międzysojusznicza, jak donosi dziennik wydała rozporządzenie, według którego urzędnikom kolejowym nie wolno opuszczać dotychczasowych swych stanowisk, ponieważ mają oni pozostać na polskim G. Śląsku jeszcze przez przeciąg 2 lat.

## Sprawy Gdańskie.

GDANSK 5. Partja komunistyczna w W. Mieście Gdańsku, licząca w Sejmie Gdańskim 11 posłów, przechodzi ciężkie przesilenie, którego zewnętrzną oznaką jest zawieszenie z d. 1 bm. wydawania codziennego organu komunistycznego „Arbeiter Zeitung“.

GDANSK 5. Staraniem Zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku, nastąpi tu w najbliższych dniach otwarcie 8-miesięcznego kursu, mającego na celu poprawę polszczyzny tudzież uzupełnienie znajomości języka polskiego wśród młodzieży handlowej. Kurs ten przychodzi do skutku przy poparciu kuratorjum polskiej Akademji handlowej, która ma za zadanie utworzenie w Gdańsku polskiej szkoły handlowej najwyższego typu.

# W przededniu Genui.

## Ciekawe zaprzeczenie.

EILWESE 5. (PAT), Z kompetentnej strony niemieckiej zaprzeczają stanowczo doniesieniom, jakoby rząd Rzeszy postanowił działać wspólnie na konferencji w Genui z delegacją sowiecką.

## Delegacja francuska.

PARYZ, 5 (PAT) Delegacja francuska na konferencję w Genui wyjedzie Paryża w 3-ch partjach t.j. w czwartek, piątek i sobotę. Przewodniczący delegacji, min. sprawiedliwości — Barthou, wyjedzie w sobotę przed południem.

PARYZ 5 (PAT) Prezydent ministrów zaprosił na konferencję delegację francuską oraz rzeczoznawców, aby im udzielić ostatnich wskazówek.

## Berlin---Moskwa.

BERLIN. 5 (PAT) Pisma donoszą, że w mających się rozpocząć rokowaniach rządu niemieckiego z delegacją sowietów mają wziąć udział także przedstawiciele przemysłu niemieckiego. Materjał przywieziony przez delegację rosyjską traktuje między in. o reformie życia gospodarczego Rosji, o kwestjach finansowych i o sprawie wyznaniowej.

## Nota Ojca Świętego.

RZYM 5. Dzienniki włoskie donoszą, że Ojciec Święty zamierza wystosować do wszystkich premjerów Państw uczestniczących w Zjeździe Genueńskim, notę, w której podkreślić ma konieczność zapewnienia pokoju Europie.

## Narady państw neutralnych.

GENEWA 5. Jutro rozpoczynają się w gmachu Szwajcarskiego Banku Narodowego narady przedstawicieli Państw Neutralnych w sprawie ustalenia stanowiska swego na Zjeździe Genueńskim. W naradach wezmą udział przedstawiciele Norwegji, Szwecji, Holandji, Danji, Hiszpanji i Szwajcarji.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Szwajcarskiej Rady Związkowej, która rozważy, jakie propozycje należy przedstawić w sprawie polityki Państw Neutralnych w Genui. W sobotę odbędzie Rada Związkowa naradę w tej sprawie z przedstawicielami wszystkich wymienionych powyżej Państw Neutralnych, poczem udzieli instrukcyj odpowiednich swej delegacji, udającej się do Genui w niedzielę rano.

## Odszkodowania niemieckie.

BERLIN, 5 (PAT) Dzisiaj odbyła się u kanclerza Rzeszy konferencja w sprawie odpowiedzi, jaką ma udzielić rząd niemiecki komisji odszkodowawczej. Spodziewają się ogólnie, że odpowiedź będzie mogła być doręczona już w najbliższych dniach, w każdym bądź razie przed odjazdem delegacji niemieckiej do Genui.

## Niemcy a odszkodowania.

### Nowe wykręty.

BERLIN, 5. „Deutsche Tages Zeitung" donosi z dobrego źródła, że Rząd Rzeszy zamierza odpowiedzieć odmownie na notę Międzysojuszniczej Komisji Odszkodowań w sprawie wypłat niemieckich na rok 1922. Jednakowoż w odpowiedzi swej przedstawić ma szereg propozycyj, dotyczących nowego planu płatniczego. Według doniesienia wspomnianego pisma propozycje te mają iść dalej, niż tego można było oczekiwać po ostatniej mowie kanclerza Wirtha w Reichstagu.

## Lud rosyjski broni cerkwi.

MOSKWA, 5 (AW) W związku z ustawicznie nadchodzącymi do Moskwy wiadomościami z prowincji o zbrojnym oporze ludności przeciwko rekwizycjom kosztowności kościelnych, prasa moskiewska poświęca temu tematowi wiele miejsca, usiłując zrzucić całą winę przelewu krwi na kontrrewolucję i na elementy czarnosecinne. Prasa podkreśla że inicjatorami tego oporu są duchowni i że lud wiejski nie bierze w tym udziału. Dla uspokojenia opinji zamieszcza prasa szereg nadesłanych do redakcji rezolucyj czerwonoarmistów i robotników, domagających się jaknajszybszej rekwizycji tych kosztowności.

## Nowy Centralny Komitet Komunistów Rosyjskich.

### Na czele opozycjoniści Lenina.

MOSKWA, 5 (PAT) Obrady zjazdu Partji komunistycznej zakończyły się ogłoszeniem wyniku wyborów nowego centralnego komitetu, w skład którego weszli: Bucharin, Dzierżyński, Zinowiew, Kamieniew, Radek, Frunze i Trocki.

## O tron węgierski.

BUDAPESZT 5. (PAT). Radjo.— Rząd węgierski oświadczył, że już dawno ogłosił utratę praw do tronu całego domu Habsburgów, wobec tego obecnie nie może być mowy o uznaniu arcyksięcia Ottona, jako kandydata na króla lub też o skłonieniu rządu do jakichkolwiek pertraktacyj w tej sprawie.

## Niemcy a Polska.

BERLIN, 5. (wł.). Minister dla gospodarstwa państwowego dr. Schmidt na poufnem posiedzeniu komisji parlamentarnej niemieckiej, omawiając sytuację gospodarczą Niemiec, zaznaczył, że celem nawiązania stosunków handlowych ze Wschodem wskazanem jest jaknajrychlej wejść w stosunki z Polską.

## Czas służby wojskowej we Francji.

PARYŻ, 5 (PAT.) W czasie dyskusji w obu izbach nad projektem w sprawie służby wojskowej Poincare wystąpił przeciwko projektowi, ograniczającemu czas służby wojskowej do 12 miesięcy. Poincare oświadczył: W obecnej chwili ze względu na zapewnienie bezpieczeństwa krajowi, oraz postanowień traktatów jest rzeczą niemożliwą przyjąć inny projekt służby, jak ten, który mówi o 18 miesięcznej służbie wojskowej. Premjer zaznaczył, że skoro tylko okoliczności na to pozwolą, po dokonaniu koniecznych świadczeń, rząd będzie w zupełności skłonny do zmniejszenia czasu służby wojskowej w celu ograniczenia ciężarów, jakie kraj ponosi. Izby odrzuciły 814 głosami przeciwko 227 projekt 12 mies. służby wojskowej.

## Rewelacje „Vorwaertsa".

BERLIN, 5 (PAT „Vorwaerts" pisze, że akcja komunistyczna w Niemczech uzależniona jest całkowicie od pieniędzy sowieckich, jakie partja komunistyczna otrzymywała z Rosji sowieckiej w r. 1921, mimo wsparć III międzynarodówki w wysokości 5 miljonów mk. miesięcznie.

## Delegacje paskarzy.

WARSZAWA, 5. (wł.). U prezydenta ministrów była wczoraj delegacja związku przemysłu spożywczego, piekarzy i rzeźników, która domagała się zniesienia Urzędu walki z lichwą. Delegację prowadził poseł z klubu mieszczańskiego p. Wróblewski.

Trzeba naprawdę być bezczelnym jak paskarze warszawscy, aby udawać się do Rządu o likwidację walki z lichwą w chwili, kiedy Rząd w Warszawie za lichwę wsadza do więzienia za ukrywanie towaru i podbijanie cen kilkunastu największych dandlarzy mięsem!

## Ostatnie wiadomości z Warszawy.

*(Od własnego koresp.)*

(—) W Lublinie dziś rano prowadzono grupę aresztantów, składającą się z 40 ludzi, do łaźni. W śródmieściu aresztanci w pewnej chwili rozbiegli się. Konwojujący zaczęli strzelać do zbiegów. Podczas strzelaniny dwóch aresztantów zostało ciężko rannych, jeden z nich wkrótce zmarł. Z dwóch zawodowych bandytów znajdujących się w grupie zbiegów jeden skazany już był przez sąd na karę śmierci.

(—) Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania w Poznaniu ustaliła w dniu 3 b. m., iż koszta utrzymania rodzin pracowniczych w Poznaniu podwyższyły się w miesiącu marcu w stosunku do lutego o 14,97 proc.

(—) Dzienniki lwowskie donoszą, że w nadgranicznych powiatach Małopolski Wschodniej agitacja bolszewicka i ukraińska osłabły znacznie, gdyż chłopi ukraińscy, wobec coraz bardziej ustalających się stosunków, odnoszą się niechętnie do agitacji wywrotowej.

(—) Sztuka Sieroszewskiego „Bolszewicy", która w Krakowie wywołała wielkie zainteresowanie, nie będzie wystawiona w Teatrze krakowskim, ponieważ... Miejska Komisja Teatralna zaopinjowała, że wystawienie tej sztuki spowodowałoby znaczne straty finansowe z powodu ewentualnego bojkotu ze strony żydów. Wystawiona natomiast będzie fantastyczna sztuka p. Czyżewskiego pt. „Dziwna ulica".

## Z giełdy warszawskiej.

| | | |
|---|---|---|
| Notowano: | Dolary | 3.730 |
| | Marki niem. | 12.30 |
| | Funty szterl. | 16.700 |
| | Franki fr. | 346.— |
| | Korony czeskie | 73.— |

## Kronika polityczna

### Warunki pokoju turecko-greckiego.

Na konferencji ministrów spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch w Paryżu uchwalono zasady pokoju między Grecją i Turcją. Jak wiadomo, traktat w Sewres zupełnie usunął Turcję z Europy, a Konstantynopol i cieśniny Dardanelskie oddał pod protektorat Anglji. Rząd Angory z powodzeniem zwalczał ten traktat zarówno na placu boju przeciw Grekom, jak w dyplomacji, sprzymierzając się z Rosją sowiecką i zawierając odrębną umowę z Francją.

Obecnie i Anglja i Włochy dokonały gruntownej rewizji traktatu z Sewres, odstępując z powrotem Turcji Konstantynopol, Anatolję i część Tracji. Wojsko angielskie ma opuścić okupowaną część kraju. Kontrola finansowa ma być znacznie zmniejszona. Turcja miałaby prawo do 65 tysięcy wojska, zamiast 50 tys. podług traktatu w Sewres.

Są to warunki, mające umożliwić zawarcie rozejmu między Grecją i Turcją. Grecja podobno się zgodziła na nie. Stanowisko Angory nie jest jeszcze znane. Z faktu, że Ententa zgodziła się na rewizję jednego z traktatów pokojowych, Niemcy czerpią otuchę, że po tym pierwszym wyłomie nastąpią dalsze i że wkrótce nastąpi kolej na traktat z Saint-Germain i wersalski.

# Co dzieje się na Górnym Śląsku?

(Korespondencja własna „Pracy").

W Genbwie toczy się obecnie ostateczna walka o zasadnicze prawo Polski w sprawie likwidacji majątków niemieckich na Górnym Śląsku. Prawo to nadają Polsce artykuły 92 oraz 297 Traktatu Wersalskiego. Słusznych żądań Polski Niemcy uznać nie chcą z powodów dla nich bardzo zrozumiałych. Bo chcieliby oni dalej sami rządzić na swych domenach górnośląskich i podług ich „własnego prawa" uprawiać na polskim G. Śląsku politykę niemiecką i germanizacyjną. Niemieccy magnaci tedy w obawie, że i prezydent Calonder ostatecznie musi uznać prawo Polski do likwidacji majątków niemieckich, szukają rozmaitych wybiegów, aby wyzbyć się władzy polskiej nad sobą i tym sposobem ujść likwidacji swoich majątków.

Wiemy, że na G. Śląsku roi się obecnie od tych „Rycerzy Przemysłowych", którzy ściągają się tu nietylko z całej Polski, ale niemal z całego świata. Np. Katowice wprost roją się od ciekawych i nieciekawych indywiduów, których szaty, zarost lub brak zarostu zdradzają pochodzenie, wyznanie, narodowość i przynależność państwową. Wszystkie niemal języki europejskie słychać na ulicach miasta i w lokalach publicznych.

A rodowity Ślązak, który krwią i życiem wywalczył kraj ten dla Polski, na widok tego, co się dzieje, zaciska pięść i zgrzyta zębami. Albowiem, gdyby ci przybysze z bliższych i dalszych krajów przybywali z kapitałami i lokowali je w przedsiębiorstwach i nowe stwarzali warsztaty pracy, gdyby mieli zamiar sami się jąć pracy i przyczynić się do rozwoju życia gospodarczego Śląska i Polski, każdy witałby ich z otwartemi ramionami jako towarzyszów pracy nad odbudowaniem życia gospodarczego Polski. Niestety przeważna część tych przybyszów to przelotne drapieżne ptaki, szukające żeru, które dopadłszy kęsa czemprędzej uciekają, a nawet gorzej, opuszczają kraj, otworzywszy sobie w nim stałe źródła dochodu. Polak rodowity krwawą pracą i płaconemi podatkami obfitość tych źródeł będzie musiał podtrzymywać.

Klasycznym przykładem tych szkodliwych praktyk międzynarodowych rycerzy przemysłu jest sprawa hrabiów Henklów von Donnersmark, których większa część posiadłości z licznemi kopalniami i hutami znalazła się w przyznanej Polsce części G. Śląska. Przed trzema mniejwięcej miesiącami pisma niemieckie doniosły, że hrabiowie Henklowie sprzedali wszystkie swe posiadłości konsorcjum angielskiemu. Wiadomość ta okazała się prawdziwą a z najwiarogodniejszych źródeł płynęły wieści, że inni magnaci i przemysłowcy śląscy zamierzają pójść za przykładem Henklów. Trzeba było wytężonej akcji ze strony polskiej, aby dalszym podobnym tranzakcjom zapobiec.

Hrabiowie Henklowie jak i inni magnaci śląscy obawiając się przysługującego Polsce na mocy Traktatu Wersalskiego prawa do likwidacji majątków niemieckich poszukali sobie zagranicznych protektorów, którzy ich mają uchronić nietylko od likwidacji, ale wogóle, jako obca można potencja, bronić ich przed Polską i jej rządami. W tym celu sprzedali swe posiadłości towarzystwu angielskiemu o kapitale zakładowym wynoszącym pół miljona funtów szterlingów, a zarejestrowano to towarzystwo w Londynie. Liczą na to, że rząd brytyjski uchroni ich od likwidacji, mają dalej nadzieję, że towarzystwo „angielskie" zyski z łatwością wywiezie z Polski i zaoszczędzi sobie podatków.

„Angielskie" to towarzystwo o kapitale zakładowym pół miljona funtów szterlingów składa się z lorda C. Hardy; bar. Mintaw, mister Goldmana, członków rodziny Henklów i ich dyrektora Schultza. Angielscy partnerzy z całego kapitału zakładowego posiadają razem 1 proc., czyli 5 tys. funtów i mają jeszcze opcję na dalsze 4 proc. W najlepszym razie więc Anglicy mieliby w tem „angielskiem" towarzystwie 2500 na pół miljona funtów szterlingów. Za to jednak lord C. Hardy, br. Mintaw i mister Goldmann zapewnili sobie każdy po 1.000.000 mk. niem. rocznego dochodu.

Przeciwko napływowi tego „kapitału" i takich „kapitalistów" angielskich Polska stanowczo zastrzec się musi. Mamy nadzieję, że rząd polski z całą bezwzględnością wystąpi przeciwko podobnym machinacjom magnatów górnośląskich i ich pomocników cudzoziemskich. Każde zagraniczne towarzystwo przemysłowe lub handlowe, zarobkujące w Polsce, w Polsce musi się zarejestrować i tu opłacać podatki, narówni z firmami krajowemi. Zyski tych towarzystw głównie w Polsce winny być konsumowane i to przedewszystkiem na inwestycje gospodarcze.

W stosunku do Henklów i tych co za ich pójdą przykładem, by państwo polskie oszukać i w trudne ich zdaniem stawiać położenie międzynarodowe, likwidacja zastosowana winna być z całą bezwzględnością bez względu na parawan zagranicznego kapitału za którym się ukrywa.

Wasz.

## Protesty przeciwko orzeczeniu: 7,89%

Wczoraj odbyło się w naszem mieście kilkanaście zebrań robotniczych, na których uchwalono protest przeciwko orzeczeniu komisji dla badania wzrostu kosztów utrzymania, która to komisja orzekła, że w miesiącu marcu koszty utrzymania wzrosły w porównaniu z m. lutym o 7,89 proc., co zdaniem szerokich mas pracowniczych, nie odpowiada rzeczywistości.

Zdaniem szerokich mas pracującej Łodzi drożyzna w m. marcu podniosła się o 30 proc.

Ceny rynkowe w dniu 1 marca były następujące: słonina 860 mk., chleb 45 funt, mięso wieprzowe 180 mk. fn., obuwie 10,000 mk., kartofle 900 mk. ćwiartka, mąka pszenna 85—90 mk. fn., mąka żytnia 50 mk. fn.

Ceny rynkowe w dn. 1 kwietnia 1922 r. następujące: słonina 500 mk. fn. chleb 65 mk. fn., mięso wieprzowe 240 mk. fn., obuwie. 15,000 mk., kartofle 1800 mk. ćwiartka, mąka pszenna 120 mk. do 130 fn., mąka żytnia 90 mk. fn.

Z powyższych cyfr wynika rażąca sprzeczność z orzeczeniem Komisji statystycznej. (jw)

## Z Sądów.

### Za lichwę hotelową.

Sąd pokoju VII okręgu zasądził wczoraj Bernarda Dobrzyńskiego, właściciela hotelu „Polonja" przy ul. Dzielnej, za pobieranie cen powyżej cennika hotelowego na pół miljona marek grzywny.

Tenże sąd rozpatrywał sprzeciw właściciela restauracji hotelu „Polonja" Zbrońka, wniesiony od nakazu karnego, wydanego przez Okręgowy urząd walki z lichwą w Łodzi, za sprzedaż likieru po cenach nadmiernych i skazał oskarżonego na 20.000 mk. grzywny. bip

## Z życia organizacji NPR

**Zebranie Koła Elektrowni**

odbędzie się w dniu 6 b. m. w czwartek o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

**Posiedzenie Zarządu NPR. w Łodzi.**

W piątek dn. 7 kwietnia punktualnie o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Łódzkiego NPR. Członkowie Zarządu, przedstawiciele dzielnic i kół obowiązani są stawić się punktualnie. Sprawy ważne.

# Wiele hałasu o nic.

Konferencja bałtycka w Warszawie, zakończona podpisaniem doniosłej umowy w dn. 17 marca, poszła—jak wiadomo—bardzo nie w smak sowietom. P. Cziczerin tedy, chcąc pokazać, że nie jest gorszy od p. Skirmunta, zaaranżował pogawędkę państw bałtyckich z udziałem oczywiście Rosji w Rydze, co — jako impreza konkurencyjna — miało osłabić wrażenie umowy z d. 17 ub. m., a jednocześnie zatrzeć wspomnienia niesmacznych dąsów p. Oboleńskija.

Zebrali się więc w Rydze, w dn. 29 ub. m. reprezentanci: Polski, Estonji, Łotwy i Rosji. P. Holsti'emu, ministrowi spraw zagranicznych Finlandji, przeszkodziły przybyć lody Bałtyku, które w danym wypadku znakomicie symbolizują więcej niż chłodny—po sprawie karelskiej — stosunek Finlandji do sowietów. Delegaci czterech wymienionych państw w dn. 30 marca podpisali protokuł, zawierający pewne dezyderaty i poglądy reprezentowanych na pogawędce ryskiej krajów. Dezyderaty te ujęte są w formę stylistyczną niezmiernie rozciągłą i nie posiadają absolutnie żadnych cech, które świadczyłyby o ich charakterze wiążącym w stosunku do kogokolwiek z uczestników konferencji. Więc w protokule ryskim powiedziano: „że byłoby rzeczą pożyteczną wzajemne zagwarantowanie sobie nienaruszalności traktatów pokojowych“; „że byłoby rzeczą pożądaną skoordynowanie działalności przedstawicieli czterech państw w Genui przy omawianiu „niektórych kwestyj“; „że byłoby rzeczą wskazaną ze względu na dzieło odbudowy ekonomicznej. Europy wschodniej uznać prawnie rząd Rosji sowieckiej“. Jak widzimy, postulaty te nie zawierają w sobie nic nieoczekiwanego ani sensacyjnego, a nawet ostatni punkt, który wywołał narazie dość liczne komentarze w prasie polskiej, nie przeczy wcale — jak to podkreślił dr. Jodko w wywiadzie dziennikarskim — dotychczasowemu stanowisku Polski, która przecież nie od 30 marca 1922 r. utrzymuje stosunki dyplomatyczne z Rosją i Ukrainą.

Aliści na wieść o protokule ryskim odezwały się radosne trąby jerychońskie na łamach jednego z pism miejscowych, którego tendencje polityczne zbiegają się często w sposób uderzający z linją orjentacyjną bloku Krassin-Stinnes. Naczelny publicysta tego organu, w triumfalnych podskokach dziennikarskich zagalopował się tak daleko, że protokuł nazywa—umową, a wyłuszczone wyżej dezyderaty—klauzulami! „Układ (?) ten jest niezwykle (!) ważny nietylko dla biegu polityki polskiej, ale i dla wszechświatowej (!!), a ostatnia jego „klauzula“ — „posiada znaczenie wprost epokowe“. Najzabawniejsze zaś jest w tem wszystkiem, że ów publicysta, który—chyba nie wskutek ignorancji—nie chce w danym wypadku odróżniać bardzo odległych od siebie pojęć protokułu i umowy, dezyderatu i klauzuli, — w jakiemś uniesieniu megalomańskiem stara się dowieść, że „zarzuty nasze, przewidywania i żądania spełniły się co do joty“, i że protokuł ryski był kapitulacją p. Skirmunta przed genialnemi pomysłami politycznemi cytowanego dziennika i dokładnem spełnieniem żądań, wystawionych w jakimś artykule jego głównej podpory przed dwoma tygodniami. Quem Iuppiter perdere vult—dementat...

Wobec podobnie złośliwych prób mącenia i bałamucenia opinji publicznej z okazji protokułu ryskiego—wydało się nam rzeczą konieczną rzucić garść objektywnych wyjaśnień co do jego formy oraz jego istotnej, niesfałszowanej treści i znaczenia. Nie jest to wszakże z naszej strony zamiarem wszczęcia polemiki z dziennikiem, który żonglując, jak mu wygodniej, pojęciami: umowa — protokuł, popełnia karygodny nawet z punktu widzenia logiki błąd i na tych lotnych piaskach błędu stara się swe tendencyjne wywody utwierdzić. Jeśli zaś chodzi o istotę dokumentu z 30 marca, to zgodzimy się tym razem z „Rzecząpospolitą“, że: „Zbyt łatwą rzeczą byłaby polityka światowa, gdyby przygotowawcza rozmowa przedstawicieli czterech sąsiadujących z sobą państw Europy Wschodniej miała być zdarzeniem zwrotnem i przełomowem, czy to w ich własnych stosunkach wzajemnych czy też wogóle na gruncie międzynarodowym“. B. D.

# Pogoń za własnym cieniem.

II.

Przyczyna niepowodzeń leży nie w zaletach lub wadach osób kierujących Ministerstwem skarbu, ale w błędności samego programu rządowego. Program ten opiera się na przypuszczeniu, że przy obecnym stanie inflacji można uzyskać stabilizację kursu i to „na dłuższy okres“. Jest to niemożliwe i doświadczenia ostatnich miesięcy każdego o tem powinny przekonać. Niemożliwość ta jest nadto bardzo łatwa do udowodnienia z punktu widzenia t. zw. teorji ilościowej w nauce o pieniądzu. Poziom cen jest w zasadzie proporcjonalny do ilości pieniędzy w obiegu. Przy braku waluty złotej, która polega na unieruchomieniu ceny złota, cena tego kruszcu posiada swobodę wahań na równi z cenami innych towarów. Wyraża się to jako wahania t. zw. agia na złoto. Obecnie, przy 247 miljardach emisji, urzędowe agio na złoto wynosi u nas około 850 mk. papierowych za markę złotą.

Stabilizacja kursu nigdy nie jest absolutną i być nią nie może, ponieważ kurs, jak każda cena, jest wynikiem gry podaży i popytu. Przy systemie waluty złotej kurs również ulega ciągłym wahaniom, ale nie może przekraczać granic t. zw. punktów złotych, poza które nie może się podnosić lub spadać. Jako regulator działa wtedy przepływ złota z kraju do kraju. Przed wojną dla marki w stosunku do dolara wartość punktu złotego wynosiła w praktyce około 15 fenigów i określała się kosztami przewozu złota z kraju do kraju i kosztami asekuracji takiego transportu. Obecnie gdyby wprowadzić u nas walutę złotą, wartość punktu złotego zapewne byłaby większą, ponieważ większe są trudności transportowe i ryzyko ubezpieczeniowe, Stabilizacja kursu w granicach punktów złotych była i jest ideałem stabilizacji. Przypuśćmy teraz, że spadek marki zatrzymuje się na poziomie 4,000 marek za dolara i udaje się nam uzyskać stabilizację idealną. Wówczas kurs naszej marki w stosunku do dolara winien być uwięziony w granicach punktów złotych.

Nie mając waluty złotej, musimy wartość punktów złotych wyrażać w papierowej walucie. Obecnie agio feniga złotego wynosi 8 i pół marek papierowych. Jeżeli wartość punktu złotego przy idealnej stabilizacji wynosi dziś przeszło 15 fenigów złotych na dolarze, to w markach papierowych otrzymujemy najmniej 130 marek jako dopuszczalne granice zniżki lub zwyżki.

Przy 247 miljardach obiegu ani poziom cen, ani poziom agia na złoto nie mogą być zepchnięte poniżej odpowiedniej proporcji, a więc np. na poziom odpowiadający 2 miljardom emisji. Im większa emisja, tem większe agio na złoto, a im więcej kosztuje fenig złoty w markach papierowych, tem większą musi być skala wahań kursowych, ponieważ wówczas wystarczy kilka fenigów różnicy kursu na dolarze, aby w markach papierowych dawało to już sumę poważną pod względem ryzyka kursowego.

W roku 1919 przy 2 miljardach emisji, wahania kursowe wyrażały się jednostkami marek papierowych. W roku 1920 przy kilkudziesięciu miljardach emisji, wahania wyrażały się już dziesiątkami mk. W roku 1921 przy 200 miljardach emisji osiągnęliśmy poziom wahań odpowiadający setkom marek różnicy kursu w ciągu jednego lub kilku dni.

Jakże w takich warunkach kalkulować? Jeżeli np. obecnie przemysł nasz dla sprowadzenia maszyn czy surowców zaangażuje się na miljon dolarów, to w ciągu jednego lub kilku dni, zależnie od podaży i popytu, może stracić lub zarobić co najmniej od 100 do 150 miljonów marek na kursie.

W dalszej konsekwencji muszą wahać się koszta produkcji, ceny towarów, płace zarobkowe i t. d. czyli chwiejność pieniądza, istota choroby walutowej, pozostaje nietkniętą.

Praw naukowych nikomu ignorować nie wolno. Takiem zaś prawem w nauce o pieniądzu jest nietylko twierdzenie, że poziom cen jest proporcjonalny do ilości pieniędzy w obiegu, ale i bardziej szczegółowe twierdzenie, że w krajach o walucie papierowej stopnie wahań kursowych muszą być proporcjonalne do każdorazowej wielkości agia na złoto. Przypuszczenie, że u nas przy 247 miljardach emisji i 850 markach papierowych agia na marce złota można stabilizować kurs naszej waluty papierowej „na okres dłuższy“, jest błędne, sprzeczne z prawidłami teorji ilościowej w nauce o pieniądzu.

Pogoń za własnym cieniem nikomu się jeszcze nie udała. Taką pogoń przypominają wysiłki naszego Ministerstwa skarbu, aby kurs marki stabilizować. Wysiłki były istotnie duże, podejmowane z dużym nakładem środków, a mimo to od 1 stycznia b. r. marka spadła w stosunku do dolara o przeszło 1000 punktów.

Tego rodzaju polityka, z najlepszych pobudek płynąca, nietylko nie może osiągnąć swego celu zasadniczego, ale czasami może nawet nas ośmieszać.

Weźmy przykład. W jednym z numerów stale przez urzędników Ministerstwa skarbu inspirowanego „Przeglądu Wieczornego“ czytaliśmy tłustym drukiem na czołowej kolumnie: „Budżet ministra skarbu na rok 1922 zrobił zagranicą korzystne wrażenie i temu przypisać należy dalszy spadek walut zagranicznych...

. Dziś notowano dolary 4015.. “Wbrew temu na drugi dzień dolary podskoczyły do 4280 marek...“

Trudno przypuścić, aby puszczanie tego rodzaju kaczek mogło wywoływać istotnie „korzystne wrażenie“. Sprawiedliwość natomiast nakazuje przyznać, że do puszczania takich kaczek prasowych można być zmuszonym, jeżeli się dokłada „wszelkich starań“, aby stabilizować to, co w sensie praktycznym przy 247 miljardach emisji stabilizować się nieda. Wbrew prawom nauki wygrać partji nie można. Czas najwyższy skończyć z pogonią za własnym cieniem. Dr. F. M.

# Obrona Francji.

W Izbie francuskiej toczyła się ostatnio niezmiernie ważna dyskusja w sprawie obrony Francji, organizacji armji, lat służby w szeregach i tp.

Dyskusja wywołana została z powodu projektu rządowego, przewidującego 18 miesięczną służbę w szeregach. Na wywody przeciwników projektu, którzy byli zdania, że lata służby można zredukować do jednego roku, odpowiedział minister wojny, Maginot — i prezes komisji wojskowej generał de Castelnau, uzasadniając wymownie konieczność przyjęcia 18 miesięcznej służby, bez czego obrona ojczyzny byłaby niedostateczną.

U podstawy zagadnienia obrony Francji spoczywa wciąż fakt grożącej nieustannie napaści ze strony Niemiec. Mając na względzie stan obecny rozmaitych organizacyj militarnych w Niemczech, min. Maginot jest zdania, że Francja powinna mieć możność przeciwstawić odpowiednie siły tym, conajmniej 850 tysiącom regularnych wojsk niemieckich, które mogą rozpocząć zaczepne kroki i zagrozić najściem na przestrzeni 400 kilometrów granicy.

Aby ją należycie zasłonić i umożliwić mobilizację wewnątrz kraju wszelkich sił narodowych, trzeba—podług orzeczenia najwyższych instytucyj militarnych kraju, najwyższej rady obrony narodowej—mieć w pogotowiu 32 dywizje.

Reprezentuje to 475,000 ludzi, gdy się uwzględni rezerwę ogólną, personel tanków, lotników, artylerji ciężkiej, kolei żelaznych i tp. Do tego minimum, niezbędnego dla zabezpieczenia terytorjum, dodać należy 205 tysięcy na potrzeby tego rodzaju, jak zaopatrzenie garnizonów kolonjalnych i tp.

Słowem całość, jaką Francja powinna mieć na względzie, wynosi 680 tysięcy żołnierza.

Osiągnąć powyższą cyfrę można będzie tylko wówczas, gdy się przyjmie 18 miesięczną służbę w szeregach. Służba roczna dałaby niedobór w ilości 125 tysięcy ludzi.

„Armja, którą pragniemy zorganizować podług przedstawionego wam projektu wojskowego—mówił minister Maginot—jest armją narodu miłującego pokój, lecz także narodu zwycięskiego, który nie ma zamiaru nadużywać swego zwycięstwa i chce żyć w spokoju, t. j. w bezpieczeństwie, ale również nie chce —jak to było nieraz w przeszłości—ulegać pogróżkom siły. Nie jesteśmy Francją Sedanu, jesteśmy Francją Marny i Verdunu“.

Z przebiegu dyskusji wnosić można, że projekt rządowy zostanie przyjęty, co też przyczyni się niewątpliwie do otrzeźwienia tych gorących głów, które z tamtej strony Renu podniecają roznamiętnione masy do akcji odwetowej.

# Znaczenie konferencji sanitarnej.

Prasa zagraniczna podkreśla z naciskiem wielkie znaczenie polityczne konferencji sanitarnej warszawskiej. Po raz pierwszy bowiem z inicjatywy rządu polskiego, pod egidą Ligi Narodów, zebrali się przedstawiciele dwudziestu czterech państw, w tem Niemiec i Rosji na wspólną pracę. Dlatego, choć w Warszawie chodziło tylko o kwestję zdrowia, zagranica widzi w tej konferencji szczęśliwą wróżbę na przyszłość. W Warszawie Rosja sowiecka weszła po raz pierwszy w skład życia europejskiego jeszcze przed konferencją genueńską. Obrady toczące się między delegatami miały charakter niemal serdeczny, niczem nie zamącony, rozpraszając wszelkie uprzedzenia i obawy. To wielkie doświadczenie międzynarodowe, pierwsze zbratanie się w wspólnej pracy dokonało się na terenie polskim, pod wpływem niezaprzeczonym rządu polskiego, co podniesie niezawodnie jego powagę na międzynarodowej arenie. Praca postępowała sprawnie i równo w komisjach, których uchwały przedłożone mają być konferencji genueńskiej. Telegramu wysłanego w tej sprawie do sekretarjatu Ligi Narodów nie podpisali wprawdzie delegaci rosyjscy, lecz brali żywy udział we wszystkich pracach. Postawili oni wniosek, aby komisja epidemiczna Ligi Narodów, nieuznanej przez Rosję, zastąpiona została przez komisję międzynarodową sanitarną w której skład weszłaby i Moskwa. Wniosek ten został również przesłany do Genewy. Uchwały konferencji zmierzały do przedsięwzięcia akcji sanitarnej u samego źródła epidemji, tj. w Rosji, a nie tylko w krajach graniczących z nią. Zrozumiano również, że kraje chroniące Europę przed pochodem epidemji, jak Polska i Rumunja, nie mogą być opuszczone w swej akcji przez inne państwa, żyjące za ich wałem bezpiecznie. Dr. Nitobe podkreślił konieczność współpracy wszystkich narodów, która objawić się musi przedewszystkiem w materjalnej pomocy, od której żadne państwo uchylać się nie może.

# Z piekła naszej repatrjacji.

Urząd Nadzwyczajnego Komisarza dla spraw repatrjacji wykonał wyciąg z aktów lustracji transportów z repatrjantami, powracającymi z Rosji i z Ukrainy, w przeciągu okresu od 28 stycznia do 20 lutego r. b. Trzeba zaznaczyć, że najgorszy stan transportów z repatrjantami był stwierdzony w miesiącach grudniu zeszłego roku i w pierwszej połowie stycznia r. b.

Szczegóły poniżej podane odnoszą się do czasu, gdy warunki transportów były znacznie lepsze. Wyniki lustracji podług polecenia Nadzwyczajnego Komisarza dla spraw repatrjacji spisano w formie aktów, które podpisali komendanci i lekarze pociągów transportowych, reprezentanci władz administracyjnych i reprezentanci repatrjantów.

Wyciąg z tych aktów przedstawia się następująco:

1) Ogółem przybyło 16 transportów z tego 11 z Rosji a 5 z Ukrainy. Z Rosji przybyło: 2 z Syberji, 1 z Ufy, a 8 z Rosji środkowej. Z Ukrainy przybyło 2 z Kijowa, 1 z Szepetówki, 2 z Stawropola. Jazda tych 16 transportów trwała 360 dni, więc przyjazd do granicy wymaga w przecięciu 22.5 dnia.

2) W tych 16-tu transportach umieszczono 18,128 osób, przeciętnie więc w każdym transporcie 1,133 osób. Licząc, że w jednym wagonie zmieścić się może maksymalnie 30 osób wraz z bagażami, użyto do przewozu tych repatrjantów 603 wagonów. W przecięciu jeden transport składa się z 37 — 69 wagonów. W tych 603 wagonach było 371 pieców, t. j. 61.5 procent ilości wymaganej; na 418 wagonów rosyjskich było 256 pieców (61 proc.), na 185 wagonów ukraińskich 115 pieców (62 procent). Opał bywał kupowany przez repatrjantów i na ich rachunek.

3) Wagonów czystych ogółem było 174, t. j. 28.86 procent ilości ogólnej. Z Rosji przybyło 418 wagonów, z tego 38 było czystych, lecz nie dezynfekowanych, t. j. 9 procent ogólnej ilości. Z Ukrainy przybyło 185 wagonów, z tego 176 czystych i dezynfekowanych, t. j. 95.14 proc. ogólnej ilości.

4) 18,128 osób wyjechało z wyjazdowej stacji w Rosji i w Ukrainie, w drodze pozostało 4,129 osób, t. j. 22.77 proc. ogólnej liczby. Osoby pozostałe w drodze dzielą się na 3,025 chorych (16.69 proc.) i 1,104 umarłych (6,08 procent). Pozostawiono 63.81 procent umarłych na stacjach kolei żelaznej, zrzucono na tor kolejowy 16.47 procent. Policji oddano 13.84 proc. umarłych, a repatrjanci sami pogrzebali 3.64 procent. Z tego zestawienia wynika, że repatrjant ma 77.23 proc. szans dojechania do granic Polski.

5) Co do pożywienia: w jednym transporcie repatrjanci dostawali tylko wrzącą wodę, inni znów w przeciągu całego czasu jazdy dostali tylko trzy razy ciepłą zupę, a dwa transporty wogóle całkiem żadnego jedzenia nie dostały.

Racja dzienna repatrjantów wynosiła:

| | Maximum | | średnia |
|---|---|---|---|
| chleba | 409.08 gr. | średnia | 109.93 gr. |
| ziemniaków | 186.86 „ | „ | 14.45 „ |
| kaszy | 90.09 „ | „ | 11.72 „ |
| soli | 1.07 „ | „ | 0.05 „ |
| cukru | 19.78 „ | „ | 0.08 „ |
| herbaty | 1.88 „ | „ | 0.12 „ |
| mięsa | 102.27 „ | „ | 0.64 „ |
| zupy | 1 porcja | „ | 0.01 porcji |

Minimum — nic.

Repatrjanci dostawali na raz najwyżej chleba, ziemniaków i soli razem przeciętnie 124.88 gr. Tylko raz wogóle dano należną dzienną rację maksymalną 409.08 gr. chleba, 90.9 gr. kaszy i 102.27 mięsa na osobę. W transporcie idącym z Ukrainy zwykle repatrjanci dostawali tylko chleba 109.93 gr.

6) Pomocy lekarskiej udzielono tylko 6 transportom 3.8 proc. ogólnej ilości.

7) Choroby zakaźne: na 13,999 osób, które przyjechały do Polski było 619 osób ciężko chorych (tyfus i inne choroby zakaźne) t. j. 4.4 proc.

Innych ciężko chorych nie epidemicznie było 424, t. j. 3 proc. Ogólny stosunek ciężko chorych do zdrowych wynosi 7.4 procent.

8) Wygląd zewnętrzny przybyłych transportów: Lustratorzy zaznaczają, że 10 transportów przybyło w bardzo złym stanie 6.8 procent ogólnej ilości, 4 w stanie średnim 1.4 procent, a 2 tylko w dobrym stanie 1.8 proc.



**Pamiętaj o funduszu prasowym „Pracy"**

# Magistrat i PPS, a nauczycielstwo.

Na marginesie onegdajszych obrad Rady Miejskiej.

Znany jest już czytelnikom naszym w ogólnym zarysie z wczorajszej „Pracy" przebieg obrad Rady Miejskiej w sprawie nauczycielstwa. Burzliwa dyskusja, nasuwa tyle, tyle wniosków i rozważań, że niepodobna pominąć ich milczeniem.

Sama dyskusja postawiła pod wielkim znakiem zapytania powagę i autorytet Rady. Redukowanie czasu przemówień mówców niepepesowskich do 5 minut, dowolne interpretowanie tej redukcji przez Radę (radny Lichtenstein mówił 5 minut, radnemu Holenderskiemu pozwolono mówić 10 minut, radnemu Ucie 15 minut), humor, którego tyle włożono w ton dyskusji, traktującej o bynajmniej chyba niewesołej doli nauczyciela ludowego — rzucają aż nadto jaskrawe światło na charakter, jaki Rada m. Łodzi posiada od pewnego czasu i aż nadto usprawiedliwiają lekceważenie z jakiem odnosi się do Rady i Magistratu ogół miasta.

Łódzcy papuasi, wychowani na afrykańskich, dzikich zasadach współżycia politycznego, demagogicznie usiłowali widzieć w żądaniach nauczycielstwa jedynie „intrygę enpeerowską". Zwłaszcza kacyk papuasów dr. Stupnicki, z wiecznym uśmiechem na obliczu, starał się przez półtorej godziny wmówić w ogół radnych, że nauczyciele mają się całkiem nieźle, a tylko intryga NPR-u każe im upominać się o nieusprawiedliwione rzekomo podwyżki dodatków ekonomicznych.

A takie dziwolągi polityczne, jak naprz. kombinacje targowe bloku endecko-żydowsko-bundo-kamienicznikowskiego z jednej strony a bloku PPS. z drugiej strony! Jeden tylko r. Helman był konsekwentny i stale przeciwny podwyżkom pracowniczym i tym razem był przeciwko nauczycielstwu. Pozostali różnowyznaniowi i międzynarodowi Zulusi Rady, pozostający w opozycji do rządzących papuasów — wygrywali dolę i niedolę nauczycielstwa, jako atut przeciwko Magistratowi; tak więc w togach obrońców nauczycieli wystąpiły takie typy jak paskarz Nowosielski i ortodoks Berman, bundzista Lichtenstein i pokorna owieczka chadecka — Adamski itp.

**Z niedoli nauczyciela ludowego Rada Miejska uczyniła przedmiot zabawy, śmiechu ohydnego targu i intrygi. Ze śmiechem mówili o tem królikowie magistraccy, ze śmiechem traktowali sprawę opozycjoniści. Z nauczycieli uczyniono pośmiewisko!**

A gdy przyszło do głosowania, papuasy łódzkie, ci patentowani „obrońcy proletarjatu", jak jeden mąż przeciwstawili się słusznym żądaniom głodującego nauczycielstwa, ściągając na siebie usprawiedliwione okrzyki najwyższego oburzenia ze strony nauczycieli, zgromadzonych na galerji.

Ani jeden muskuł nie zadrgał na twarzy pierwszego lepszego papuasa radzieckiego lub kacyka magistrackiego, gdy rzucano im w twarz: „hańba, obrońcy klasy pracującej".

Śmieli się.

I w tym śmiechu mieści się właściwie całe oblicze zacnej rodziny PPS. w Radzie Miejskiej. Śmieją się. Ubliżają im. A oni... Śmieją się.

Nie zapomni tego nauczycielstwo PPS-om, że głosami swemi utrącili żądania wypłaty zaległej podwyżki od 1 stycznia i uzależnienie na przyszłość podwyżek dodatku ekonomicznego dla nauczycielstwa od podwyżek pracowników miejskich.

Nie zapomni nauczycielstwo i Radzie całej, że z tak ważnej dla nauczycieli sprawy polepszenia bytu urządziła sobie przedmiot do intryg i do beztroskiej—rozrywki...

# Odczyt o Węgrzech.

Tow. Krajoznawcze oddało temi dniami wielką przysługę kulturalnej Łodzi, zaznajamiając ją —dzięki odczytom prof. dr. Adrjana Divéky'ego z historją i dzisiejszą dolą narodu węgierskiego. Prof. Divéky, zajmujący obecnie stanowisko lektora jęz. węgierskiego przy uniwersytecie warszawskim, jest nietylko znanym w świecie naukowym historykiem, lecz również gorącym patrjotą i wytrwałym bojownikiem idei zbliżenia bratnich narodów Polski i Węgier. Prof. Divéky, który zaszczycił redakcję „Pracy" swoją wizytą, znany jest też społeczeństwu polskiemu, jako autor wielu cennych publikacyj w naszej prasie oraz pełnej ciekawych szczegółów broszury pt. „Węgry i sprawa polska podczas wojny".

W swych nadzwyczaj interesujących prelekcjach prof. Divéky dał tłumnie zapełniającym salkę Tow. Krajozn. słuchaczom syntetyczny, lecz bardzo treściwy skrót dziejów politycznych

---

MAURICE RENARD. 34)

# Dziwy dr. Lerna.

Wróciłem do Fonval przygnębiony i zgorzkniały, w głębi duszy zaś wściekły.

Emma i Doniphan nie mogli znaleźć okrutniejszego sędziego.

Złapałem ich.

Zemściłem ich.

Domyślasz się—prawda? Wczoraj dwóch Mac-Bellów odwiozło mózg Nelly — a dusza Doniphana zamieszkuje w Bernardzie.

Taki sam los was czekał za podobne przestępstwo. Salomon nie mógłby lepiej rozsądzić, ani Circe sprawniej wykonać.

Prócz tego — mój siostrzeńcze — pracowałem—i mimo twego wścibstwa — i pilnowania cię na każdym kroku, które mi czas zabierało — za kilka dni może uda mi się już dokonać zamiany osobowości bez zabiegów chirurgicznych.

Nie zaniedbałem bynajmniej szczepienia roślin. Doprowadziłem je do rozwoju, który styka się z prowadzonemi jednocześnie doświadczeniami zoologicznemi tej samej natury—kombinacya jednej i drugiej metody doprowadziła mnie do możliwego rozwiązania.

Ale nigdy dość uogólnień — Mikołaju! Siedzimy po uszy w mikroskowaniu drobniutkich bytów — stąd u nas mania analizy.

W większej części naszych badań należałoby się posługiwać innemi narzędziami —jakiemiś ujmującemi całość — syntezę optyczną, lunetami synopatycznemi — czy — jeśli wolisz — megaloskopami.

Przewiduję olbrzymie—niesłychane odkrycia.

I pomyśleć, że gdyby nie Emma, która żądała odemnie fortuny, nie zaszedłbym tak wysoko! Miłość stworzyła ambicye, a te znów stworzyły sławę! Ale tyś wziął na swe barki to, co się należało Fryderykowi Lernowi: tak — ona cię uwielbiała—uczuciem płomiennem — jakże pragnąłem wcielić się w twoje ciało, byle być kochanym przez nią, tak, jak ty byłeś—mój siostrzeńcze.

A oto moja zemsta.

Na razie jeszcze — na czas jakiś będę musiał posługiwać się dawną moją formą — ale niedługo pozbędę się tego starego rupiecia... Wszak mam do dyspozycyi twoje ujmujące wdzięki.

(Wskazał na leżące na łóżku ciało).

Płakałem rzewnemi łzami.

— No — ale jak widzę, nadużywam twego zdrowia mój drogi! Odpocznij sobie. Jestem pewien, że zadowolenie, z jakiem zaspokoiłeś twą ciekawość, wpłynie świetnie na sen. Ale, ale, o mało co byłbym zapomniał cię przestrzedz, że świat zewnętrzny wyda ci się obecnie zupełnie inny, niż dawniej. Między innemi niespodziankami— trzeba ci wiedzieć, że obecnie przedmioty będą ci się wydawały tak płaskie, jak na płycie fotograficznej — a to dlatego, że naraz będziesz mógł tylko jednem okiem patrzeć. Będziesz więc — jak wiele innych zwierząt, jakby to powiedzieć—podwójnie jednookim. Wzrok twój nie będzie stereoskopowy. Inne oczy — inne obrazy. Każdy dzwon ma inny ton. Ale to nic!! Nawet każdy z nas w inny sposób widzi przedmioty. I zdarza się, że to, co dla jednego jest czerwone, dla innego jest zielone.

No — dobranoc Mikołaju.

Ale ciekawość moja nie była jeszcze bynajmniej zaspokojona. Czułem to doskonale — nie zdając sobie jednak sprawy, których punktów wuj mój jeszcze nie rozjaśnił. Ból przenikał me ciało i smutek mnie opanował. Operacya zostawiła we mnie jakby ślady eteru, którego woń kazała mi myśleć jak człowiek — a czuć — jak wół.

ROZDZIAŁ XI.

**Na pastwisku.**

Przez osiem dni mej rekonwalescencyi trzymano mnie w laboratoryum. Żywili mnie lekarstwami, zmieniali bandaże i chodzili koło mnie troskliwie. Ale w duszy mej czułem rosnącą beznadziejność i upadek. Te dwa uczucia kolejno martwiły mój już i tak przemęczony mózg.

Ilekroć się budziłem, otwierałem oczy z tem przekonaniem, że to był sen niezwykły.

Tu trzeba mi wspomnieć o niektórych wrażeniach w chwili przebudzenia.

Wiemy dobrze, że amputowani czują bardzo wyraźnie ból odciętych części ciała. Odcięta noga lub ręka boli tak, jakby jeszcze należała do ich ciała. Jeśli się zważy, że byłem amputowany na całem ciele, łatwo pojąć, jak bardzo cierpiałem na wszystkie odcięte mi części ludzkiego ciała; na moje dalekie ręce i nogi... Ból ten rozchodził się na świadomość obolałych wszystkich członków..

Zjawisko to trwało jakiś czas — i powoli znikało.

Ale zmartwienie nie chciało ustąpić.

Ci, którzy mnie niegdyś bawili bajeczkami Homera, Owidyusza, Apulejusza i Perraulta nie przypuszczali nawet do jakich tragedyi doprowadzić mogą ich fikcye zrealizowane.

Jakąż tragedyą jest w gruncie rzeczy „Osioł" Lukiana.

Jaką męczarnią był dla mnie ów tydzień postu i bezczynności!

Oto może czeka rychła śmierć za lat pięć — a przedtem — nie wiem jakie męki wiwisekcyi.

Na złość memu smutkowi, przychodziłem szybko do zdrowia.

Skoro się o tem Lerne przekonał, kazał mnie natychmiast zaprowadzić na pastwisko.

Europa, Athor i So galopowały z wdziękiem przed memi oczyma.

I przyznam się—choć mi ta szczerość wydaje się bezwstydną—że w nich znajdywałem dużo nawet wdzięku.

Otoczyły mnie milutko—i—chociaż dusza moja wstrzymywała mnie od wszelkiego rodzaju ekscesów tego rodzaju, — uczułem — prawdopodobnie dzięki rdzeniowi pacierzowemu byka, jaki nosiłem — pociąg instynktu. Ale krowy rozproszyły się—zdziwione prawdopodobnie brakiem mej odpowiedzi — w jakimś prawdopodobnie tajnym języku ich rasy. A może przeczuły coś niesamowitego u mnie.

Przez kilka dni napróżno starałem się o wzajemność, używając wszystkich środków, na jakie stać było moją męskość.

Wreszcie kilka porządnych kopnięć przemówiło dosadnie do mych towarzyszek.

Wypadek ten mógłby stanowić bogaty materyał do dyssertacyi i — wziąłbym się natychmiast do opisania tej ciekawej sceny, gdyby tego rodzaju interludya nie tamowały toku opowiadania — wspaniałymi wprawdzie efektami, ale — wcale nie na miejscu.

(D. c. n.).

Węgier, od czasów przyjęcia przez nie chrześcijaństwa, tj. od w. X począwszy. Zobrazowawszy trudności, z jakiemi musiała się borykać państwowość węgierska, wciśnięta pomiędzy trzy obce jej rasowo kompleksy narodów: romańskich, germańskich i słowiańskich, przebiegł prelegent w barwnym wykładzie wszystkie etapy rozkwitu i upadku Węgier, malując w słowach pełnych najgłębszej sympatji i wdzięczności te momenty historyczne, kiedy to generałowie polscy, jak Bem, Dembiński, Wysocki walczyli wspólnie z Węgrami o niepodległość ich kraju przeciwko znienawidzonemu jarzmu Habsburgów.

Prof. Diveky w odczycie swym, wygłaszanym pt. „Węgry dawniej a dziś", bardzo umiejętnie uwypukla liczne analogje historyczne, na kartach — tysiącletnich dziejów Węgier i Polski krwawo zapisane, oraz z prawdziwie bratniem uczuciem snuje nić niewygasłych wspomnień na temat podobieństw politycznych jednakich zadań państwowych na wschodzie Europy, unji personalnej, koligacyj dynastycznych i tych wszystkich zjawisk dziejowych, które — nietylko w przeszłości — ale i obecnie związać powinny Polskę z Węgrami węzłami głębokiej sympatji, na poczuciu wspólności interesów narodowych opartej.

Posępnym rozdźwiękiem w odczycie było zakończenie, ilustrujące niesłychane krzywdy, jakie wyrządził Węgrom traktat w Trianon. Z dawnego terytorjum—pozostała zaledwie 1/8 część, o tyleż zmniejszyła się ludność, której cyfra spadła z 22 do 7 miljonów. Sąsiedzi Węgrów, głównie zaś zachłanni Czesi, oraz Rumuni zabrali najurodzajniejsze, najbogatsze komitaty węgierskie, posiadające także bogactwa mineralne, jak złoto, srebro, sól, żelazo itd. Przeszło 4 miljony Węgrów znajduje się dziś pod panowaniem obcem. Są to, jakby żywcem z naszej przeszłości rozbiorowej wydarte karty. Ale naród węgierski, do którego najlepszych synów należy i prof. Diveky, nie traci nadziei i wiary w swe państwowe odrodzenie. Bo choć przygniotło go straszliwe brzemię przegranej wojny, choć zrujnowały go krwawe eksperymenty różnych Kuhnów i Konów, nie może zginąć, gdyż za wielkie w nim pragnienie wolnego życia, niepohamowanego oddechu...

W licznych przezroczach przesunęły się przed oczyma audytorjum piękne krajobrazy węgierskie, widoki najważniejszych miast, typy etnograficzne itd. Za interesujące odczyty, wygłoszone czystą i płynną polszczyzną, słuchacze dziękowali prof. Diveky'emu długo niemilknącemi oklaskami.

Prelekcje historyka węgierskiego musiały nasunąć wielu z obecnych poważne refleksje polityczne. Ze względu na ścisły ich związek z obecną sytuacją państwowo-geograficzną Polski, do sprawy stosunków polsko-węgierskich będziemy musieli niebawem powrócić. (b)

## Sprawy robotnicze.

### W Rudzie Pabjanickiej.

W sobotę dnia 1 kwietnia stosownie do zapowiedzi, w lokalu tutejszej filji NPR. dla członków oddziału polsk. związku zawod. robotników przemysłu włókn. został wygłoszony przez kol. Dziamarskiego z Łodzi wyczerpujący referat o Kasach Chorych, świadczeniach Kasy dla robotników łódzkich, obowiązkach i prawach ubezpieczonych. Ponieważ robotnicy tutejsi o ile pracują nie w Łodzi, z dobroczynnych skutków powstałej Kasy Chorych m. Łodzi korzystać nie będą, po dłuższej dyskusji uchwalono na zebraniu następującą rezolucję:

„Z powodu otwarcia Kasy Chorych dla m. Łodzi, zorganizowani w rudzkim oddziale polskich związków zaw. robotn. przemysłu włókn., pracownicy podmiejskich zakładów przemysłowych z Rudy, Rokicia i Chachuły, wysłuchawszy w liczbie przeszło 300, w dniu 1 kwietnia referatu kol. Dziamarskiego o Kasach Chorych, uznając całkowicie pożytek, płynący z powstania Kasy Chorych dla klasy pracującej m. Łodzi, a nie będąc, jako poza granicami miasta pracujący, uczestnikami nowopowstałej Kasy, żądają jaknajszybszego rozszerzenia działalności Kasy Chorych m. Łodzi na robotników, zatrudnionych w przemysłowych zakładach istniejących na terytorjum podmiejskiej gm. Brus. Ciż sami wzywają klasę pracującą okolic Łodzi do zgłoszenia podobnych wniosków, aby w najkrótszym czasie Kasa Chorych m. Łodzi objęła swą działalnością cały powiat, (okręg) przemysłowy łódzki.

Rezolucję tę postanowiono przez osobną delegację przedstawić Komisarzowi Kasy Chorych m. Łodzi, Staroście Łódzkiemu, Radzie gm. Brus oraz centrali pol. związków zawodowych w Łodzi.

Jednocześnie w wyniku dyskusji uchwalono także, aby centrala polsk. związków zawodowych domagała się przez posłów robotniczych jaknajszybszego uchwalenia przez Sejm ustawodawczy i wprowadzenia w życie ustawy emerytalnej dla robotników.

### Z Tomaszowa.

W dniu 20 marca wybuchł strajk w fabryce „Wilanów" na oddziale budowlanym, ponieważ właściciele nie chcieli uznać stawek ostatniego cennika. Dnia 22 przystąpiono do pertraktacyj, które doprowadziły do porozumienia. Strajk zlikwidowano. W pertraktacjach brali udział z ramienia Z. Z. P. kol.: Piotrowski i Sokołowski.

## Wiadomości bieżące.

### Kalendarzyk.

| | |
|---|---|
| **6** Czwartek | Dziś Wilhelma<br>Jutro Siedmiu boleści<br>Wschód słońca 5 m. 34<br>Zachód „ 6 m. 53<br>Wschód księżyca 6 m. 45<br>Zachód „ 8 m. 11 |

— **Minister Pracy w Łodzi.** Jak się dowiaduje warszawski korespondent „Pracy" p. minister pracy Darowski w piątek przyjeżdża do Łodzi, celem naocznego przekonania się o stanie kryzysu przemysłowego.

— **Podwyższenie taryfy tramwajowej.** Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z d. 4 bm. podwyższono od d. 6 kwietnia ceny biletów tramwajowych, jak następuje:

20 mk. bilet uczniowski
30 „ „ oficerski
40 „ „ normalny
70 „ „ wieczorny
140 „ „ nocny

— **O pomnik Kościuszki.** Wobec ogłoszonego konkursu, na projekt pomnika Kościuszki, wpłynęło dotychczas dziesięć prac, częściowo w modelach, częściowo w rysunkach. Modele wystawione są w sali Rady Miejskiej. Sąd konkursowy odbędzie się w sobotę.

Pomnik Kościuszki stanie na Placu Wolności, zaś linje tramwajowe zostaną przełożone w ten sposób, że tramwaje będą objeżdżać plac dookoła, zaś pomnik będzie otoczony kwietnikami. bip

— **Podwyższenie opłat za leczenie w szpitalach miejskich i obcych.** Rada Miejska, przychylając się do wniosku Magistratu postanowiła ustalić, poczynając od dnia 1 stycznia 1922 r. następujące opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach „Anny-Marji" i „Kochanówki": za leczenie dzieci na oddz. wewnętrznych mk. 800—dziennie, za leczenie dzieci na oddz. chirurgiczn. mk. 850—dziennie, za leczenie umysłowochorych mk. 1800—dziennie. Ściągać z gmin zamiejscowych na pokrycie kosztów rewindykacyjnych jako też tytułem częściowego zwrotu wydatków ponoszonych przez miasto na szpitalnictwo wogóle, po 10 mk. za każdego chorego dziennie. (bip)

— **Wspomnienie pośmiertne.** W dniu 4 b. m. zmarł Jan Juszczak, lat 82, długoletni członek NPR., Polskich Związków Zawodowych i prezes chóru „Pobudka". Zmarły był dobrym obywatelem kraju, zasłużonym członkiem zrzeszeń robotniczych i zacnym kolegą.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 168, na który to obrzęd Zarząd Dzielnicy Górnej i Chór „Pobudka" zaprasza kolegów i znajomych.

— **Na fundusz wyborczy.** Dzielnica Zielona, zebrane w dn. 26 ub. m. 2,972 mk. złożyła na fundusz wyborczy, a nie na fundusz prasowy, jak to mylnie podaliśmy we wtorkowym numerze „Pracy".

— **Obława.** Onegdaj wieczorem policja dokonała obławy w obrębie VIII komisarjatu i na dworcu Łódź-F., podczas której zatrzymano ogółem 32 osoby. Z tych po wskazaniu miejsca zamieszkania i sprawdzeniu przez komisarjat tożsamości 17 zostało zwolnionych 15 zaś zatrzymano i odesłano do urzędu śledczego. Wdrożone śledztwo zarzuca kilku aresztowanym należenie do komunistycznej partji, reszta zaś to zawodowi złodzieje. (bip).

## Teatr, muzyka i sztuka.

**Teatr Miejski, Cegielniana 63.**

Teatr Miejski łącznie z Towarzystwem Przyjaciół Francji urządza w dniu dzisiejszym uroczysty obchód Moljerowski. Odegrany będzie „Skąpiec" w najlepszej obsadzie naszego zespołu. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję znakomity poeta dr. Tadeusz Żeleński (Boy).

W piątek o g. 5 i pół w teatrze Miejskim odbędzie się nadzwyczaj ciekawy odczyt dr. Tadeusza Żeleńskiego (Boy'a) o Moljerze.

Niezwykły popyt na bilety świadczy o wielkiem zainteresowaniu wśród publiczności.

## Na fundusz prasowy „Pracy".

Na fundusz prasowy w dalszym ciągu złożyli:

Kubiak Fr. 1787 mk., robotnicy fabryki Szejndroka 1000 mk., dwaj robotnicy fabryki Rozenblatta, za ubliżenie majstrowi 700 mk., Sławiński 600 mk., Kochański W. tytułem kary 500 mk., Widzewska Dzielnica 500 mk., Ilinc 300 mk., Lewańczyk 300 mk., Rutkowski 200 mk., Sadowski 200 mk., Marciński 100 mk.

# FABRYKI CYGAR S. KRAUSEGO

Poznań * Leszno * Starołęka

**SKŁAD HURTOWY w ŁODZI, M. GUMULAK, ul. Przejazd 40, tel. 796.**

Wyroby tylko z najszlachetniejszych zamorskich tytoni.

| NASZE WYROBY | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Casa Amarilla | Flor de Partageno | La Firmeza | Don Jose | Flor del Mundo | El Premio |
| Escapo | El Ministro | Jocunda | Kathinka | Marka Prima | Don Alberto |
| La Comtessa | Orlog | Flor de Indie | Mariska | Espanola | Etelka |

LUNA LUNA

Dziś — Motto: Miłość i nienawiść — oto sprężyny wszelkich ludzkich poczynań. — Dziś

# „KRÓL ARENY"

Dramat cyrkowy w 6 aktach. W rolach głównych w swych najlepszych kreacjach najsilniejszy człowiek **Lucjano Albertini** i najmądrzejsza małpa — szympans **JACK.**

**Kino DOM LUDOWY** ul. Przejazd 34.

Od wtorku dn. 4 do niedzieli dn. 9 kwietnia włącznie.

# TALIZMAN MIŁOŚCI

wielkie arcydzieło sztuki kinematograficznej, osnute na tle legendy perskiej w 6 aktach z **Millą de la Chapelle** w roli głównej.

**Wspaniała treść. Artystyczne wykonanie. Bogata dekoracja.**

**Ceny miejsc niskie,** — — — — — — — W dnie powszednie specjalna zniżka.

Początek w dnie powszednie o godz. 6 wiecz., w soboty o godz. 4 po poł., w niedzielę i święta o godz. 2 po poł.

---

Na święta! — Na święta!

**NAJTANIEJ**

zaopatrzyć się można w **wina, wódki, likiery, towary kolonjalne i delikatesy**

— — tylko w firmie — —

**P. WISZNIEWSKI**

**ul. 6 Sierpnia** (Benedykta) **20.**

Masło holenderskie wyborowe do ciasta i kuchni funt 450 mk. 6-cio funt puszka 2300 mk hurt Ł. KNEBLEWSKI i S-ka, tamże

**Masło holenderskie po 450 za funt**

6-cio funt. puszka 2300.—jak również świeże **jajka** po cenach konkurencyjnych, sprzedaje

**R. PO..DROWSKI, Dzielna 3**

Poleca się: DROŻDŻE gwarantowanej dobroci, oraz wszelkie towary kolonjalne.

---

**Lecznica chorób zębów**

**Lekarza-dentysty H. PRUSS**

**145.** Piotrkowska **145.**

**Dla klasy robotniczej.**

**Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.**

---

**Korzystajcie z okazji**

**Wyprzedaje po nizkich cenach na nadchodzące święta**

**WIELKANOCNE**

**wielki zapas gotowych**

**sukien, spódniczek i bluzek.**

**Chrześcijański Dom**

**gotowych ubiorów damskich**

# A. Cabanek

**ul Napiórkowskiego № 49** (dawn. Staro-Żarzewska)

**FILJA: Piotrkowska № 276.**

---

**Teatr Miejski w Łodzi łącznie z Towarzystwem Przyjaciół Francji**

urządza w czwartek dn. 6 kwietnia r. b, o g. 8.15 w.

uroczysty Obchód Molierowski: dany będzie **„SKĄPIEC".**

Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję

# Dr. Tadeusz Żeleński (Boy)

w piątek dn. 7 kwietnia o g. 5.30 **wygłosi odczyt o Molierze**

**Dr. Tadeusz Żeleński (BOY)**

Bilety już do nabycia w kasie teatru miejskiego, Cegielniana 63.

---

# Papierosy, Tytonie

dla handlujących największy rabat poleca

**S. Lewandowski**

**Sienkiewicza 43 róg Nawrot.**

---

**Obrączki ślubne**

**duży wybór, wszelkie fasony, gwarancja za złoto.** Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki— najtaniej kupić można:

**Brzezińska 10, JAN PLACEK.**

Przyjmuje się wszelkie reparacje w zakres zegarmistrzowstwa i jubilerstwa wchodzące.

---

**Choroby skórne i weneryczne**

**Dr. LEWKOWICZ**

**Konstantynowska 12**

od 9—1 i od 6—8 wiecz. Panie od 5—6 po poł.

---

**Dr. med. BRAUN**

**Specjalista**

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

---

**Dr. SZUMACHER**

choroby skórne i weneryczne Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.

BENEDYKTA № 1.

---

**Dr. CHYLEWSKI**

**Główna 51, róg ul. Kilińskiego**

Choroby kobiet i akuszerja

Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

---

**TANIO!**

Tylko w składzie pod fima

**„NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO"**

gdyż prywatn. mieszkanie Nadeszły: Korty, Sukna, Bostony, Kowerkoty, Szewioty, Etaminy, Batysty, Kretony, Woale towary na bieliznę, pościel, wsypy, Satyny, Chustki i rozmaite inne towary.

**Dzielna № 36.**

Uwaga: Handlującym rabat.

---

**Bieliźniarki** potrzebne do pracowni bielizny. Kilińskiego 103, oficyna, 4 piętro. 870—8

---

**Chrześcijańska Składnica** Towarowa pod firmą „JARMARK ŁÓDZKI" właśc.: Bronisław Jagoda. Polecam najtaniej modne do sezonu ubrania, palta męskie, damskie, dziecinne. Towary wełniane, szewioty, kamgarny, na ubrania i spodnie, bostony, sukna, korty i gabardiny, wełny damskie, batysty, etaminy, woale, bieliznę damską i męską, chustki, pończochy, płótna, tyki pościelowe, cajgi i oksfordy w dobrych gatunkach i kolorach i t. d. Łódź, ul. Piotrkowska № 44.

UWAGA: Jarmark Łódzki tylko na I-em piętrze, który niema nic wspólnego ze sklepem na parterze.

---

**Gross Rudolf** zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

---

**Frankowska Józefa** zagubiła matrykułę, wydaną ze szkoły P. Waszczyńskiej.

---

**Krzemiński Antoni** zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 864—3

---

**Dr. L. PRYBULSKI**

**Specjalista**

Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych

**leczenie światłem**

(lampa kwarcowa)

od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pa[ń]

ZAWADZKA № 1.

---

**Dr. med.**

**H. LUBICZ**

**Piotrkowska Nr. 26.**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie sztucznem słońcem góraskiem.

Od 12—2 i 5—8. Panie 4—5.

---

**Chrześcijańska sprzedaż** taniego obuwia skład główny przy ul. Drewnowskiej № 33, I piętro w podwurzu, a sklop obficie zaopatrzony w duży wybór.

Ceny do świąt następujące:

Żółte męskie i dam. mk. 6,000.—

czarne „ „ „ 5,800.—

pantof od mk. 1,500.—do 5,000.—

dziecin. „ „ 2,500,— „ 4,000.—

Z pow. Błażejczyk, Gordon i S-ka Łódź, ul. Zgierska 87.

UWAGA! co trzy dni nadchodzi świeży transport. 869—5

---

**Kocimski Jan** zamieszkały w Idzikowicach, zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Kutnie. 880—3

---

**Rutkowska Pelagja** zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 887—8

---

**Sklep** z pokoikiem i urządzeniem szewckim do sprzedania. Wiadomość ul. Napiórkowskiego 61, m. 34. 887—3

---

**Z powodu wyjazdu** sprzedam dom z oficyną, stajnie i komórki, wszystko murowane za 9.800 000 mk. Kupujący zechcą złożyć swe adresy do Admin. „Pracy" pod „Okazja". 889—3

---

**Zaginął portfel** skórzany wr. z 9-ciu tysiącami marek, oraz tymczasowym dowodem osobistym, wydanym w Łodzi na imię Wilczyńskiego Juljana. 865—3

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 6. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK